LONDYN 14 WRZEŚNIA 1952 r.
ROK IV NR 36 (149)
Redaguje Wydział Informacyjno-Prasowy Zarządu Głównego SPK
16-20, Queens Gate Terrace, London, S.W.7 tel WES 0747
Dodatek do „Gazety Niedzielnej“

POLSKA WALCZĄCA
SPK KOMBATANT POLSKI
NA OBCZYŹNIE

Emigracja kombatancka

Imponujące obchody „Cudu nad Wisłą“ i „Święta Żołnierza“, zorganizowane przez Polaków na terenie Wielkiej Brytanii dowiodły, że emigracja polska uważa się za kombatancką. Wyraz „kombatant“ od dość dawna istnieje w języku polskim, ale jego znaczenie ustala się dopiero obecnie, na polskiej emigracji. Wyraz ten oznacza byłego żołnierza, który pozostaje wierny swojej tradycji bojowej i gotów jest w razie potrzeby ponownie spełnić swój żołnierski obowiązek. Żołnierz nie tylko były, ale i przyszły. Można by powiedzieć: żołnierz na bezterminowym urlopie.

Uroczyste obchody święta Żołnierza, rocznice walk, zwycięstw i powstań narodowych, wierność tradycji oddziałów wojskowych, wyrażająca się w zjazdach i spotkaniach oddziałowych, wreszcie skupianie się w ramach organizacji kombatanckich z SPK na czele, świadczą, że treść polskiego życia na emigracji wyraża się przede wszystkim w woli ukończenia walki o pełną wolność i niepodległość narodu. Zupełnie nierozważnie głoszą niektórzy malkontenci, iż są to przejawy „kultu munduru“, czy „nabożeństwa do szabelki“ oraz zasklepianie się w cierpiętnictwie i przeszłości.

Wcale nie. Nie można zarzucić emigracji polskiej braku żywotności i energii. Z bardzo małymi wyjątkami wszyscy Polacy stoją dziś przy warsztatach pracy i nie ustępują nikomu w zapobiegliwości o chleb powszedni i w urządzaniu sobie przyszłości. Można śmiało przyznać, że Polacy na emigracji dają sobie znakomicie radę z problemami życia i wykazują ogromny spryt i talent w zabezpieczaniu się na wypadek trudności. Ale nie na tym kończą się troski polskie. Oczywiście jest sporo Polaków, którzy zęceni widokami pięknych lądów wyskoczyli z niewygodnej łodzi, wiozącej nas ku dalekiej przystani rodzinnej. Ogromna większość jednak (a przyznają to również cudzoziemcy) uważa za swój cel powrót do Kraju ojczystego.

Ta zaś wola powrotu wyraża się w manifestacjach patriotycznych i żołnierskich, w postawie kombatanckiej emigrantów. Obchody roczni, powstań i bitew nie są zamykaniem wieka trumny nad sprawą polską, lecz podtrzymywaniem wiary, że to jest droga, którą trzeba będzie znowu podjąć. Udział w tych manifestacjach jest deklarowaniem gotowości kombatanckiej i wiary w odrodzenie wolnej Polski.

Tegoroczne obchody Święta Żołnierza były o wiele liczniejsze, niż w latach poprzednich i skupiły znacznie większą ilość uczestników. Jest to wspaniały dowód polskiej godności narodowej, która mimo pięciolecia pobytu emigrantów w kraju tak wysokiej kultury i ładu społecznego nie daje się skusić powabami zmiany narodowości. Emigranci przyznają się otwarcie, iż za swoją ojczyznę uważają zawsze Polskę. Jest to również dowód siły naszego charakteru.

Szczególnie radosnym objawem tegorocznych obchodów sierpniowych jest ich organizacja w olbrzymiej większości przez Koła Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. SPK jest strażnikiem wielkiego skarbu polskiego na emigracji i powinno wszelkich sił dokładać, aby go nie zmarnotrawić. Jest nim poza czy ponadpartyjność. Jak dotąd jest to jedna z nielicznych organizacji polskich, która łączy wszystkich Polaków mimo wszystkich różnic, jakie ich dzielą. Idea kombatancka jest jedyną ideą wspólną wszystkich Polaków na emigracji. Dlatego właśnie SPK mogło urządzić obchody sierpniowe, nawiązując do największego cudu w życiu polskim — pełnego zjednoczenia narodowego wobec najazdu w roku 1920 — nie urażając niczyich uczuć i przywiązań ideowych. Na obchodzie w Londynie głównym mówcą był członek Rady Politycznej, a w Leicester patronował uroczystości Rząd.

Niestety szlachetne przywiązanie do ideałów światopoglądowych i politycznych prowadzi do łatwych pokus. Tu i ówdzie organizatorzy przesadzili w jednostronności deklaracji i rezolucji uchwalonych na obchodach. Kombatanci mają na oku cel tak wielki, że nie należy go przykrawać do nawet bardzo pięknych upodobań. SPK zdołało zapracować sobie na opinię organizacji niepolitycznej w znaczeniu wewnętrzno-polskim. Nie powinno też tej swojej zasługi podkopywać własnymi rękami. W szczególności nie wolno się nam wyrzekać niczego polskiego. Wrogowie nasi dokonali rozbiorów Polski. Nam nie wolno dokonywać rozbiorów własnymi rękami — na Polskę obozu pomajowego, narodowców, ludowców i socjalistów. Pobór do wojska i walka o Polskę obowiązuje wszystkich obywateli bez różnicy przekonań politycznych. Toteż deklaracja w rodzaju tej, że „ślubujemy nie wdawać się w spory partyjne“ nie jest powiększaniem sprawy polskiej, lecz jej pomniejszaniem. Także można deklarować takie śluby w obliczu czołowych polityków emigracyjnych? Kto rządzi, ten prowadzi politykę. Kto zaś prowadzi politykę, ten musi się liczyć z polityki swej kontrolą i krytyką. Społeczeństwo a nie jednostki są źródłem władzy. Deklarowanie wierności jednostkom prowadzi do bardzo smutnych wyników.

Partie polityczne są szkołą patriotyzmu. Komu wadziło to, że pod Monte Cassino walili w mroki śmierci socjalista obok endeka, a pod Falaise ludowiec szedł do ataku z rozkazu piłsudczyka? Idea kombatancka nie dopuszcza rozbiorów wedle klucza partyjnego. Kto usiłuje wykorzystać miłość Polaków do całej ich ojczyzny na rzecz miłości jej cząstki, ten ojczyźnie szkodzi.

Ślubowaliśmy raz i to wystarcza. Ślubowaliśmy wierność Rzeczypospolitej i nie trzeba tej Rzeczypospolitej zmieniać na drobne.

Jan Bielatowicz

Obchody w Buckinghamshire

HODGEMOOR

Koło SPK nr 281 uczciło dzień Święta Żołnierza uroczystą Mszą św, odprawioną przez proboszcza osiedla, ks. J. Madeję, który też wygłosił kazanie.

Po południu Koło Hodgemoor urządziło wraz z Kołem SPK nr 386 z Reading akademię, na której program złożyły się: zagajenie kol. prezesa Koła, J. Hnatki, przemówienie kol. B. Znowskiego, obrazek sceniczny w wykonaniu dzieci z przedszkola pod kier. p. B. Potockiej, deklamacja p. Szydłowskiego, odśpiewanie hymnu narodowego.

Część drugą akademii wypełniło przedstawienie sztuki N. Sądka p. t. „Kwatera nad Adriatykiem“ w wykonaniu Koła Reading. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

GREAT BOVER WOOD

Staraniem Koła SPK nr 284 i Komitetu Rezydentów hostelu Gt Bover Wood nr Beaconsfield odbyła się w dniu 17 sierpnia br. akademia z okazji Święta Żołnierza.

Na program złożyły się: zagajenie kol. S. Potockiego, deklamacje koleżanek — Danuty Marzec i Haliny Pelikant, referat kol. E. Dauma, wiązanka melodii na pianinie w wykonaniu 10-letniej H. Pelikant. W drugiej części wystąpili artyści ZASP, p. Jadwiga Czerwińska i J. Kropiwnicki. Dekoracje przygotował kol. S. Witkowski. Po południu wyświetlono polski film, a wieczorem odbyła się zabawa taneczna z orkiestrą p. S. Laudana.

Frekwencja miejscowego społeczeństwa była na tegorocznym obchodzie najwyższa, jaką zanotowano w ostatnich latach.

Gen. Anders wzywa b. żołn. do wstępowania do SPK
Manifestacja kombatancka w Leicester

Z okazji Święta Żołnierza odbył się w Leicester w dniu 24 sierpnia br. zjazd Polaków z Leicester i okolicy.

Inicjatorem tej na dużą skalę i doskonale zorganizowanej uroczystości było Koło SPK w Leicester, przy współudziale Kół i Rad Hostelowych.

Na zjazd przybyli: P. Prezydent R.P., A. Zaleski, premier gen. R. Odzierzyński, gen. W. Anders oraz ks. infułat B. Michalski.

Goście oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie gen. Anders złożył wieniec. Przed grobem w Victoria Park oczekiwali trębacze wojskowi jednego z oddziałów brytyjskich, którzy w chwili zbliżania się delegacji z wieńcem odegrali sygnał Wojska Polskiego a następnie „Last Post“.

W miejscowym kościele katolickim ks. infułat Michalski celebrował uroczystą Mszę św. w asyście księży Starostki i Rataja. Ks. infułat Michalski wygłosił podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie odbył się obiad, w czasie którego Pan Prezydent R.P. w krótkim przemówieniu podziękował organizatorom i za ich pośrednictwem całemu społeczeństwu polskiemu za niezwykle serdeczne przyjęcie.

Po południu odbyła się uroczysta akademia. Wypełniona po brzegi sala Cooperative Hall nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych.

Akademię zagaił prezes Koła SPK, kol. T. Zieliński, witając przedstawicieli władz z Prezydentem R.P. na czele. Następnie przemówienia wygłosili: wiceprezes Zarządu Oddziału SPK W. Brytania, kol. St. Lis oraz p. Zygmunt Hołyński.

Gdy na zakończenie części pierwszej akademii wszedł na estradę gen. Anders, sala zareagowała żywiołową owacją na jego cześć.

Gen. Anders po przedstawieniu przebiegu wydarzeń i wielkiego wysiłku całego narodu a w szczególności żołnierza polskiego, który przyniósł nam zwycięstwo nad bolszewikami w 1920 r. i odsunął na lat dwadzieścia widmo czerwonej rewolucji od Europy, podkreślił olbrzymią rolę, jaką mamy do odegrania jako emigracja żołnierska w nadchodzących wydarzeniach. Niepodległości Polski nie dostaniemy w prezencie, lecz będziemy musieli ją wywalczyć, toteż do oczekujących nas zadań musimy być przygotowani. Walkę o sprawę polską na emigracji prowadzić musimy wszyscy zgodnie, a wszelkie poczynania nasze muszą być związane z myślą o Kraju, który pokłada w nas wielkie nadzieje.

Nie przesądzając w tej chwili, jakie będą rezultaty wystąpień kongresmanów amerykańskich i posła Kemsleya w parlamencie brytyjskim w sprawie wojska polskiego, gen. Anders wystąpienia te ocenia pozytywnie jako niewątpliwe przerwanie milczenia panującego dotychczas dokoła spraw polskich.

Na zakończenie swego przemówienia gen. Anders wezwał do jednoczenia się wszystkich żołnierzy w organizacjach kombatanckich, gdyż tylko jako zorganizowana, świadoma gromada żołnierska odegrać możemy rolę, do której jesteśmy powołani. Chodząc luzem, nie zrobimy nic, zaś będąc zorganizowani łatwo wykonamy nasze zadanie, którego ukoronowaniem będzie podjęcie przerwanego marszu do Polski — zakończył gen. Anders.

Po przemówieniu gen. Andersa nastąpiła druga część programu, na którą złożyły się: koncert fortepianowy, deklamacje i występy artystyczne.

Na zakończenie akademii zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, z której najważniejsze ustępy przytaczamy:

„My, Polacy z Leicester oraz osiedli polskich Ashby Folville, Burton on the Woulds, Husbands Bosforth, Market Harborough i Melton Mowbray, zebrani na zjeździe Polaków w dniu 24 sierpnia 1952 r. w Leicester postanawiamy:

Bogu Najwyższemu dzięki składamy za łaski, którymi na naszej tułaczej drodze tak hojnie nas obdarza.

Krajowi ślemy nasze synowskie uczucia miłości i przywiązania oraz zapewnienie, że nie splamimy honoru Polaka i nigdy nie zaprzemy się Ojczyzny i Wiary.

Braciom w Kraju, którzy przez lat tyle ciężar okupacji znosząc, niezłomną zachowali postawę, cześć i podziw wyrażamy.

Rodakom po świecie rozsianym, którzy tak, jak my, gorzki chleb emigracji dzieląc na chwilę powrotu do Wolnej i Niepodległej Ojczyzny czekają, przesyłamy braterskie pozdrowienia oraz wzywamy, by nie ustawali ani na chwilę w walce o Sprawę Polską.

Legalnym Władzom Rzeczypospolitej na emigracji ślemy wyrazy hołdu i zapewnienie lojalności...

Odegraniem hymnów narodowych polskiego i brytyjskiego zakończono uroczystość.

POLACY W HOLANDII

Na terenie Holandii mieszka obecnie około 6 tysięcy Polaków, z czego ponad dwa tysiące w okręgach Amsterdam, Utrecht i Twente. Pod opieką Caritasu jest około 40 inwalidów, starców, chorych i studentów. Przybywają też tutaj liczni nowi uchodźcy z Polski, dla których pomoc jest jak najbardziej potrzebna.

Kombatanci pod Łukiem Triumfalnym

W dniu Święta Żołnierza SPK Oddział Francja wraz z Federacją Polskich Obrońców Ojczyzny urządził tradycyjną uroczystość pod Łukiem Triumfalnym, składając wieńce o polskich barwach narodowych na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W uroczystości wzięło udział około tysiąca osób, w tym znaczna ilość Francuzów, z delegatem ministerstwa obrony. Polacy przybyli pod Łuk Triumfalny w pochodzie ze sztandarami organizacyjnymi. Wyjątkowo licznie stawiła się w roku bieżącym stara Polonia. Przybyły dwie grupy autobusami z Lille i Lens.

Wieczorem odbyło się skromne przyjęcie w Domu Kombatanta a potem zabawa taneczna.

Podobnie jak w latach ubiegłych, Koło SPK Potigny, pod przewodnictwem kol. Barylaka i przy bardzo czynnym współudziale miejscowego proboszcza ks. Palusa, zorganizowało w niedzielę 10 sierpnia uroczystość francusko-polską na cmentarzu w Langannerie, gdzie spoczywa snem wiecznym przeszło 600 oficerów i szeregowych, poległych na polu chwały w Normandii za wolność Polski i Francji.

Na uroczystość tę przybyli, aby oddać hołd poległym, nie tylko Polacy z departamentu Calvados i okolicy, ale też z Paryża oraz delegacje Kół Związku Rezerwistów i b. Wojskowych z Lille, Roubaix, Lannoy, Lens, Noyelles, Auby, Courcelles, Dourges, Neoux-les-Mines, Bruay-en-Artois, Henin-Lietard, Melicourt.

Władze SPK reprezentowali: prezes Oddziału Francja SPK, kol. Czarnecki, sekretarz kol. Domański i członek Komisji Rewizyjnej, kol. Ciszewski — z Paryża, kol. Barylak, kol. Kozak, kol. Gajewski, Dulowski, Frączak i Kowalczyk — z Potigny.

Przybyli również liczni przedstawiciele francuskich władz cywilnych i wojskowych, organizacji społecznych i społeczeństwa francuskiego. Na czele tej grupy wymienić należy p. Humbert, delegata prefekta departamentu Calvados, mjr. de Valloir, delegata dowódcy okręgu wojskowego w Caen, p. Gille, przewodniczącego Komitetu Budowy Pomnika i wiceprzewodniczącego Rady Departamentu Calvados, p. Moosmanna, dyrektora Sekcji Polskiej Radia Francuskiego, p. Faure, dyrektora kopalni, p. dyr. Pistono, zastępcę mera Potigny, p. Nicolas, mera Falaise, p. Lepucher, mera Chambois, p. płk. Corbasson, delegata generalnego z „Souvenir Francais", p. Paget, prezesa kombatantów francuskich, radców miejskich z Falaise i Chambois, oraz wicekonsula i prezesa kombatantów belgijskich, p. Chenet.

Przed II Zjazdem Polaków w Szkocji

Z inicjatywy Koła Rejonowego S.P.K. nr 25 w Edynburgu odbyła się niedawno w tamtejszym Domu Kombatanta konferencja z udziałem Kół Rejonowych S.P.K., Kół Oddziałowych i Związku Inwalidów Woj., na której wypowiedziano się jednomyślnie za zwołaniem II-go Zjazdu Polakó w Szkocji do Edynburga.

Ponieważ zorganizowanie Zjazdu w dniu 15 sierpnia byłoby utrudnione ze względu, na odbywający się międzynarodowy festival muzyczny, postanowiono zwołać Zjazd na niedzielę 21 września z okazji przypadającej rocznicy ostatniego najazdu armii czerwonej na Polskę. Podkreślono, że Zjazd zostaje zorganizowany i z racji innych przypadających w tym okresie rocznic, jak rocznicy „Cudu nad Wisłą", oraz rocznicy Powstania Warszawskiego i będzie miał na celu uczczenie bohaterstwa żołnierza polskiego, będzie więc świętem Żołnierza Polskiego.

Honorowym gościem Zjazdu będzie gen. Wł. Anders, który wygłosi przemówienie w czasie uroczystej akademii.

Do Komitetu Honorowego zaproszono: gen. St. Maczka, rektora Polskiej Misji Katolickiej, ks. kan. dr L. Bombasa, prezesa Rady Stowarzyszeń Polskich w Edynburgu, doc. dr. B. Śliżyńskiego oraz prezesa Zarządu Oddziału S.P.K. „Wielka Brytania", kol. J. Płazaka.

Powołano do życia Komitet Organizacyjny Zjazdu, na czele którego stanął prezes Koła Rejonowego S.P.K. nr 25, kol. Fr. Raczek. Sekretarzem Komitetu został kol. St. Błaszczak.

Program uroczystości przewiduje m.in. nabożeństwo w Kościele Polskim oraz akademię. Opracowanie programu, kierownictwo części artystycznej powierzono kol. A. Morbitzerowi.

(W. S-ki)

Wystawa prac inwalidzkich

W początkach listopada br. odbędzie się wystawa prac inwalidów wojennych, organizowana przez brytyjską organizację „War Disabled Ex-Servicemen's Exhibition" w Londynie. Do udziału w wystawie został zaproszony Związek Inwalidów Wojennych PSZ, który dla inwalidów polskich otrzymał osobne stoisko.

Eksponaty wystawione są sprzedawane w czasie trwania wystawy. Wystawa daje również możność odpowiedniej reklamy dla inwalidów w dziale produkcji chałupniczej. Wystawę zwiedza wiele osób zakupując oryginalne i dobrze wykonane przedmioty.

Inwalidzi polscy, którzy pracują chałupniczo i pragną wziąć udział w wystawie proszeni są o:

1. zgłoszenie swego udziału do dnia 1. 10. 1952 r. na adres Zarządu Gł. Związku,

2. podanie rodzaju i ilości przedmiotów (wraz z ceną), które pragną umieścić na wystawie.

Po otrzymaniu powyższych danych Zarząd Główny Związku poinformuje Kolegów-inwalidów, gdzie i do jakiego czasu eksponaty winny być przekazane.

Poszukiwania

JAN RUBANOWICZ, por. 2 Korpusu — przebywał w W. Brytanii w Crewe.

ROMAN DEREWICKI, ur. w 1981 r. w Stanisławowie — ostatnie wiadomości o nim były z Kaługi w kwietniu 1941 — poszukiwany przez rodzinę w Polsce.

EDWARD PIĘTEK — poszukiwany przez matkę w Polsce.

Wiadomości prosimy kierować do Zarządu Głównego SPK. 18, Queens Gate Tce, London, S. W. 7.

MAGDALENA LANGIER, kapr. podch. 2 Korpus.

JAN KASPRYK — ur. 1906 w Kozłowie, pow. Tarnopol, ostatnia wiadomość z Rosji, podobno w r. 1946 znajdował się w Preston (Anglia) — poszukuje matka w Kraju.

Mjr. EDWARD PERISTY.

KAZIMIERZ SOKOŁOWSKI, maturzysta gimnazjum Zygmunta Augusta w Wilnie w r. 1935, internowany przez Litwinów w Wilnie w r. 1940.

Wiadomości prosimy kierować do Zarządu Oddziału W. Brytania 18, Queens Gate Tce, London, S. W. 7.

O POMOC PRZYBYŁYM DO NIEMIEC PO 1 STYCZNIA 1948 R.

Uchodźcom, którzy przybyli do Niemiec i Austrii spoza żelaznej kurtyny po 1 stycznia 1948 r., otwiera się możliwość pomocy w emigracji, względnie w poprawieniu obecnych warunków życia w Niemczech.

Polacy, należący do tej kategorii uchodźców, powinni zarejestrować się natychmiast w Radzie Polonii Amerykańskiej pod adresem:

American Polish War Relief, Pienzenauerstr. 15, München 27.

Polacy, którzy przybyli po 1 stycznia 1948 r. i znajdują się w innych krajach, jak Niemcy i Australia, powinni zgłosić się do:

American Polish War Relief, Swiss Liaison Office, 1, Pl. Claparede, Geneve.

STANISŁAWA ROGALSKA

Memento

Wraz z rytmem serca mego wolniusieńko, wolno
Zegar czasu tykota.
I widzę mrok liliowy, jak ścieżyną polną,
Kroczy co dzień przesuwać tarczę słońca złotą.
... — Jeden dzień, drugi, trzeci, tydzień, miesiąc, lata
Wiem już ile ich było, lecz ile ich czeka?
Czas jak piasek szeleści gdzieś w klepsydrze światów
Wraz z nim czyny i myśli każdego człowieka.
A Wszechmogący w górze i Wszechmiłosierny
Wstrzymuje czas na chwilę, ot na serca drgnienie...
Człowicku! Z żądzą władzy czy pychą niezmierną
Czymże byłeś, czym jesteś? — Prochem i wspomnieniem.
Czas jest wielki w wieczności i wieczność w bezmiarze.
(Ludzka się kłębi masa w codziennych małościach).
O, Ty, Słowo Przedwieczne, co nas życiem darzysz
Daj nam w Tobie zasypiać spokojnie, z miłością.

St. Rogalska

Polskie Towarzystwo Katolickie w Holandii

Otrzymaliśmy pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 32/33 (145/6) „Polski Walczącej", z dnia 10 sierpnia b.r. pojawiła się notatka o Polskim Towarzystwie Katolickim w Holandii niezgodna z prawdą.

Polskie Towarzystwo Katolickie w Holandii pozostaje pod opieką Polskiej Misji Katolickiej i jest zarówno pod względem statutu, jak i w swej działalności organizacją apolityczną i bezpartyjną. Nie podlega żadnym wpływom politycznym i przeciwko takim wpływom dotychczas skutecznie się broniło.

Jest wprawdzie faktem, że wielu byłych kombatantów należy do P.T.K., lecz nieprawdą jest, że w poszczególnych kołach istnieją sekcje S.P.K.

Proszę uprzejmie o zamieszczenie niniejszego sprostowania.

Łączę wyrazy prawdziwego poszanowania

B. ZIELIŃSKI

Referent Kult. Ośw. Zarządu Głównego P.T.K. Haga, dnia 10/VIII. 1952.

Polacy w świecie

EMIGRACJA DO NOWEJ ZELANDII

Rada Polonii Amerykańskiej została powiadomiona, że według obecnie obowiązujących przepisów, do Nowej Zelandii mogą emigrować głównie osoby brytyjskiego pochodzenia.

Polacy, pragnący wyjechać do Nowej Zelandii, muszą ubiegać się o specjalne zezwolenie Departamentu Pracy i Zatrudnienia w Wellingtonie. Pozwoleń tych udziela się wyjątkowo, jeśli są powody uzasadniające taką emigracje, np. połączenie się z innymi członkami rodziny, itp. Kandydaci na emigrację do Nowej Zelandii, posiadający takie powody, powinni zgłosić się do Rady Polonii Amerykańskiej (American Polish War Relief, Swiss Liaison Office, 1, Pl. Claparede, Geneva).

POLACY W BERLINIE

Jak wiadomo z ostatnich komunikatów prasowych, 600 do 1000 osób dziennie przechodzi zza żelaznej kurtyny do Berlina w ucieczce przed terrorem. Niemałą też jest cyfra przybyłych z krajów okupowanych, przede wszystkim z Polski. Problem staje się bardzo trudny i niepokojący, co z tymi ludźmi zrobić, kto się ma nimi zająć. Są to ludzie, którzy uchodzą ze swych krajów na skutek propagandy radiowej mocarstw zachodnich.

POLACY W GRECJI

Mimo istnienia Komisji Pomocy „Polonia" w Atenach, której przewodniczącą jest p. Maria Krakus-Miliaresi, a sekretarką p. Maryla Aholu, pomoc, na którą stać tę komisję, w kraju ubogim, o niskim poziomie życia i nie mającym możliwości wydatniejszego dopomożenia cudzoziemcom, jest nie wystarczająca.

Grupa najbardziej potrzebujących pomocy Polaków wynosi 52 osób, w tym 20 kobiet i 30 dzieci.

OD REGULARNYCH SKŁADEK ZALEŻY SIŁA S.P.K.

„POLSKA WALCZĄCA" DWUTYGODNIKIEM

Zgodnie z uchwałą Rady Głównej SPK, wobec konieczności oszczędności budżetowych, „Polska Walcząca" z dniem 1 września 1952 roku przekształcona zostaje na pewien czas z tygodnika na dwutygodnik.

Dlatego „Polska Walcząca" nie ukazała się wraz z nrem 36/176 „Gazety Niedzielnej" z datą 7 września.

Następny numer „Polski Walczącej" ukaże się z datą 28 sierpnia wraz z numerem 39/179 „Gazety Niedzielnej"

Printed for „Polska Walcząca" by „Veritas Foundation Press" 12, Praed Mews, London, W. 2. Tel. PAD 9734.